

Bolesław ROMANOWSKI

Bolesław Romanowski to legenda Polskiej Marynarki Wojennej. Podczas drugiej wojny światowej w 1939 roku przedarł się wraz z "Wilkiem" do Wielkiej Brytanii, dowodził ORP "Jastrząb", a po jego zatopieniu ORP "Dzik", jednym z polskich "straszliwych bliźniaków", działających na Morzu Śródziemnym. Po powrocie do kraju aresztowany i represjonowany. W wyniku odwilży w 1956 roku, przywrócony do Marynarki. W latach 60. dowódca "Zawiszy Czarnego II". Autor znakomitych wspomnień wojennych, zatytułowanych "Torpeda w celu!".

Komandor porucznik Bolesław Szymon Romanowski, (1910-1968), polski oficer marynarki wojennej urodził się w 1910 w Warkłanach. Po ukończeniu gimnazjum w Nakle nad Notecią zdał maturę i w 1929 rozpoczął studia w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej.

W 1932 Romanowski otrzymał promocję na oficera w korpusie morskim, dostał stopień podporucznika marynarki. Pierwsze stanowisko służbowe objął w Kadrze Szeregowych Floty, jako dowódca plutonu. Po roku został oficerem wachtowym torpedowca ORP Kujawiak. W 1934 krótko był zastępcą dowódcy tego okrętu, po czym przeszedł do dywizjonu Okrętów Podwodnych, na oficera flagowego. Następnie dostał w 1935 awans do stopnia porucznika marynarki i został przeniesiony na okręt podwodny ORP Żbik, gdzie został oficerem nawigacyjnym. W latach 1937 - 1938 był kolejno oficerem wachtowym okrętu transportowego ORP Wilia, oficerem w Wydziale Mobilizacyjnym Dowództwa Floty oraz flagowym nawigatorem i sygnalistą Dywizjonu Kontrtorpedowców. Na krótko przed rozpoczęciem II wojny światowej wyznaczono go na oficera broni podwodnej okrętu podwodnego ORP Wilk. Podczas Kampanii wrześniowej 1939 ORP Wilk działał w Zatoce Gdańskiej, następnie postawił w okolicy Helu zagrody minowe, a po wyczerpaniu możliwości działań załoga okrętu podjęła bardzo ryzykowną, udaną próbę przedostania się przez cieśniny duńskie do Wielkiej Brytanii.

Od 1939 do 1941 Bolesław Romanowski dalej pływał na ORP Wilk, który do czasu wycofania ze służby wychodził na patrole na Morze Północne. Otrzymał wtedy stopień kapitana marynarki. Po wycofaniu ORP Wilk, został na krótko zastępcą dowódcy na wydzierżawionym od Royal Navy okręcie podwodnym nazwanym ORP Sokół.

Jeszcze w tym samym roku 4 listopada został dowódcą przekazanego przez US Navy starego okrętu podwodnego, ochrzczonego jako ORP Jastrząb. Jednocześnie szef Kierownictwa Marynarki Wojennej wiceadmirał Jerzy Świrski mianował go dowódcą Grupy Okrętów Podwodnych, składającej się z polskich jednostek stacjonujących w Wielkiej Brytanii. Podczas rejsu na Morzu Norweskim, 2 maja 1942 ORP Jastrząb został przez alianckie okręty nawodne omyłkowo wzięty za jednostkę niemiecką i ostrzelany. W incydencie tym zginęło kilku członków załogi, a uszkodzony okręt musiał zostać zatopiony. Wielka Brytania natychmiast w 1942 przekazała Polakom nowo zbudowany okręt nazwany ORP Dzik. Jego dowództwo w dniu 12 grudnia 1942 roku powierzono Bolesławowi Romanowskiemu, który zszedł z jednostki dopiero w 1944, po awansie do stopnia komandora podporucznika. Czas pobytu na ORP Dzik to rejsy po Morzu Arktycznym, Morzu Północnym i Morzu Śródziemnym, podczas których odniósł on kilka sukcesów.

W 1944 Romanowski został zdjęty ze służby na okręcie i do 1946 zajmował się już całkowicie dowodzeniem Grupą Okrętów Podwodnych. Do 1947 był oficerem w Sztapie Kierownictwa Marynarki Wojennej, gdzie zajmował się rozwiązywaniem Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii. Dowodząc niszczycielem ORP Błyskawica, jako jeden z nielicznej grupy oficerów, wrócił do Polski.

Po powrocie do kraju w 1947 Romanowski został dowódcą okrętu podwodnego ORP Sęp, a po roku wyznaczono go na dowódcę dywizjonu Okrętów Podwodnych, awansując do komandora porucznika. W 1950, w związku z represjami stalinowskimi w stosunku do przedwojennych oficerów, został zwolniony i zmuszony do opuszczenia Wybrzeża. Przeniósł się do Poznania, gdzie pracował w Państwowej Centrali Drzewnej, a następnie mieszkał w Bydgoszczy, pracując w Polskim Rejestrze Statków. Na fali odwilży politycznej 1956 roku, za namową generała brygady Józefa Kuropieski, wrócił do Gdyni i został ponownie wcielony do Marynarki Wojennej, gdzie został flagowym minierem Sztabu Głównego. Od 1958, przez rok był szefem Oddziału Naukowo Wydawniczego Sztabu Głównego Marynarki Wojennej, a potem do 1964 zajmował stanowisko zastępcy komendanta Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej.

W związku z pogarszającym się stanem zdrowia przeszedł do rezerwy. Zmarł w Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdańsku w 1968. Imię komandora Romanowskiego nosi od 1985 3. Flotylla Okrętów.

Komandor porucznik Bolesław Romanowski został odznaczony za swoje zasługi m.in. Orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych, Medalem Morskim z trzema okuciami, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz brytyjskim Distinguished Service Cross.

Bolesław Romanowski to legenda Polskiej Marynarki Wojennej. Podczas drugiej wojny światowej w 1939 roku przedarł się wraz z "Wilkiem" do Wielkiej Brytanii, dowodził ORP "Jastrząb", a po jego zatopieniu ORP "Dzik", jednym z polskich "straszliwych bliźniaków", działających na Morzu Śródziemnym. Po powrocie do kraju aresztowany i represjonowany. W wyniku odwilży w 1956 roku, przywrócony do Marynarki. W latach 60. dowódca "Zawiszy Czarnego II". Autor znakomitych wspomnień wojennych, zatytułowanych "Torpeda w celu!" będących jego pamiątkiem z lat II wojny światowej. Historia w niej opisana zaczyna się w 1939 w momencie, kiedy autor zostaje oficerem broni podwodnej na ORP Wilk, a kończy ją powrót do Polski w 1947 na pokładzie ORP Błyskawica.

Patronem Szkoły Podstawowej Nr 2 w Ustce jest legendarny dowódca polskich okrętów podwodnych w czasie II wojny światowej komandor Bolesław Romanowski (1910 – 1968). Ten wysoce zasłużony dla Polskiej Marynarki Wojennej oficer rozpoczął morską karierę jako absolwent Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w 1935r. na okręcie podwodnym ORP "Żbik". Wkrótce przeniesiono go na inny okręt podwodny -ORP "Wilk". Na tym okręcie zastał go wybuch II wojny światowej. ORP "Wilk" po wykonaniu zadań bojowych na Bałtyku, nie mogąc powrócić do Gdyni podjął udaną próbę przedarcia się przez Cieśniny Duńskie do Wielkiej Brytanii. Przez cały okres II wojny światowej komandor Bolesław Romanowski służył na pływających pod polską banderą okrętach podwodnych. Najpierw jako oficer

na ORP "Sokół", potem jako dowódca ORP "Jastrząb" (zatopionego omyłkowo przez niszczyciele alianckie w maju 1942 r.) i wreszcie jako dowódca ORP "Dzik". To na tym okręcie odniósł największe sukcesy bojowe na Morzu Śródziemnym, działając w parze z ORP "Sokół". Oba okręty zatopiły 64 statki i okręty nieprzyjacielskie zyskując miano "straszliwych bliźniaków". Komandor B. Romanowski za swoje zasługi wojenne był odznaczony najwyższymi bojowymi odznaczeniami polskimi i brytyjskimi. Po wojnie powrócił do kraju jako dowódca niszczyciela ORP "Błyskawica". Rozpoczął służbę w Marynarce Wojennej także na okrętach podwodnych. Był dowódcą ORP "Żbik", a potem dowodził całym dywizjonem polskich okrętów podwodnych. W 1950 r. został usunięty z Marynarki Wojennej w wyniku represji skierowanych przeciwko oficerom przedwojennym i służącym na Zachodzie. Zrehabilitowany w 1956 r. powrócił do służby jako wykładowca w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej w Gdyni. Pełnił służbę do 1964r. Zmarł w 1968 r. Jest także patronem 3 Flotylli Okrętów Polskiej Marynarki Wojennej.

Opracowanie: mgr Elżbieta Jarczyńska
mgr Grażyna Obojska

Romanowski Bolesław (1910 - 1968)

Jeden ze wspaniałych oficerów Marynarki Wojennej, bohater II wojny Światowej, ofiara szykan okresu stalinowskiego.

Wrzesień 1939 r. zastał go jako porucznika, dowódcę działu broni podwodnej ORP "Wilk". Po walkach w obronie Wybrzeża i ucieczce okrętu do Wielkiej Brytanii rozpoczęła się wojenna, morska epopeja porucznika, a w krótkim czasie kapitana Romanowskiego. Za liczne brawurowe akcje na okrętach, którymi dowodził (ORP "Sokół", "Jastrząb", "Garland", "Dzik") otrzymał najwyższe odznaczenia wojskowe polskie i brytyjskie. Do kraju powrócił w 1947 r. na pokładzie ORP "Błyskawica", jako jej dowódca. W latach 1948-50 awansowany do stopnia komandora porucznika, pełnił funkcję dowódcy Dywizjonu Okrętów Podwodnych w Gdyni. W latach 1950-56 został odsunięty od służby w Marynarce Wojennej. W owych czasach jego zasługi były balastem w wojskowej karierze. Dopiero po "polskim Październiku" wrócił do Sztabu Marynarki Wojennej by kierować Biurem Historycznym. W latach 1960-64 pełniąc funkcje zastępcy komendanta Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej mógł wreszcie podzielić się swym ogromnym doświadczeniem z młodym pokoleniem.

Po przejściu na emeryturę poświęcił się budowie jachtu harcerskiego "Zawisza Czarny", którego został pierwszym kapitanem. Zmarł w Gdyni. Pochowany został na Cmentarzu Witomińskim.

Bolesław Romanowski to legenda polskiej Marynarki Wojennej. Podczas II wojny światowej w 1939 roku przedarł się wraz z Wilkiem do Wielkiej Brytanii, dowodził ORP Jastrząb, a po jego zatopieniu ORP Dzik, jednym z polskich "straszliwych bliźniaków", działających na Morzu Śródziemnym. Po powrocie do kraju aresztowany i represjonowany. W wyniku odwilży w 1956 roku, przywrócony do Marynarki. W latach 60. Dowódca Zawiszy Czarnego II. Jego biografia jest pasjonującą i nader interesującą lekturą.

Okręt podwodny "Dzik"

Kolejny okręt podwodny wydzierzawiony został od Royal Navy i należał on do ulepszonego typu U i był bliźniaczym okrętem ORP "Sokół". Nazwany ORP "Dzik" swoją służbę pod polską banderą rozpoczął "Dzik" w dniu 12 grudnia 1942 roku z zakończył 25 sierpnia 1946 roku. W czasie swej służby pod polską banderą "Dzik" zatopił na pewno 2 transportowce, 1 holownik, 3 barki desantowe i szkuner a prawdopodobnie do jego sukcesów należało by dodać jeszcze 4 barki desantowe choć brak jest pewnego potwierdzenia zatopienia tych ostatnich. Ponadto uszkodził zbiornikowiec nieprzyjaciela. Okrętem dowodzili kolejno:

28.VIII.1942 - XI. 1944 - kpt. mar. Bolesław Romanowski

XI. 1944 - 31.12.1944 - por.mar. Tadeusz Noworol

I. 1945 - 25.VIII. 1946 - kpt. mar. Andrzej Kłopotowski

Romanowski Bolesław (1910 - 1968)

Jeden ze wspaniałych oficerów Marynarki Wojennej, bohater II wojny Światowej, ofiara szykan okresu stalinowskiego.

Wrzesień 1939 r. zastał go jako porucznika, dowódcę działu broni podwodnej ORP "Wilk". Po walkach w obronie Wybrzeża i ucieczce okrętu do Wielkiej Brytanii rozpoczęła się wojenna, morska epopeja porucznika, a w krótkim czasie kapitana Romanowskiego. Za liczne brawurowe akcje na okrętach, którymi dowodził (ORP "Sokół", "Jastrząb", "Garland", "Dzik") otrzymał najwyższe odznaczenia wojskowe polskie i brytyjskie. Do kraju powrócił w 1947 r. na pokładzie ORP "Błyskawica", jako jej dowódca. W latach 1948-50 awansowany do stopnia komandora porucznika, pełnił funkcję dowódcy Dywizjonu Okrętów Podwodnych w Gdyni. W latach 1950-56 został odsunięty od służby w Marynarce Wojennej. W owych czasach jego zasługi były balastem w wojskowej karierze. Dopiero po "polskim Październiku" wrócił do Sztabu Marynarki Wojennej by kierować Biurem Historycznym. W latach 1960-64 pełniąc funkcje zastępcy komendanta Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej mógł wreszcie podzielić się swym ogromnym doświadczeniem z młodym pokoleniem.

Po przejściu na emeryturę poświęcił się budowie jachtu harcerskiego "Zawisza Czarny", którego został pierwszym kapitanem. Zmarł w Gdyni. Pochowany został na Cmentarzu

Zanim rozpoczęły rejsy szkoleniowe po morzu, obydwie statki wymagały przebudowy i przystosowania do nowych funkcji przy chronicznym niedostatku środków finansowych. Pierwszego Zawiszę, który miał już wówczas za sobą 34 lata służby na morzu remontowali góralscy cieśle. Drugi Zawisza, zanim trafił pod banderę ZHP, przez 10 lat był rybackim ługotrawlerem i wymagał gruntownej przebudowy i adaptacji, by w ogóle stać się żaglowcem.

Pierwszym kapitanem „Zawiszy Czarnego I” został gen. Mariusz Zaruski, legionista, żeglarz, pionier taternictwa, pisarz i propagator wychowania morskiego.

Pierwszym kapitanem s/y „Zawisza Czarny II” został w 1961 r. kmdr Bolesław Romanowski, słynny dowódca polskich łodzi podwodnych w czasie II wojny światowej, a po wojnie wychowawca młodzieży i nauczyciel morskiego rzemiosła.

1946

26 marzec wizyta na okręcie marszałka Roli Żymierskiego.
29 marzec "Sęp" został odholowany przez holownik "Kaper" do ówczesnej Stoczni Nr 13 w Gdyni na remont.
kwiecień - grudzień remont i przebudowa okrętu, między innymi zdemontowano działo kalibru 105 mm, montując w to miejsce działo kalibru 100 mm typu B-24-P produkcji radzieckiej jednak bez charakterystycznej osłony. Dostosowano wyrzutnie torped do torped radzieckich.
Styczeń - grudzień remont okrętu.
22 luty dowódcą okrętu został mianowany kmdr.ppor. Bolesław Romanowski.
25 września zakończenie remontu okrętu.
26 września- 9 października próby okrętu w morzu.
10 października wcielenie okrętu do służby.
styczeń-czerwiec intensywne szkolenia załogi okrętu w osiąganiu sprawności bojowej.
lipiec dowódcą dywizjonu został kmdr.por. B. Romanowski, a dowódcą "Sępa" kpt.mar. Bronisław Szul.
sierpień-grudzień "Sęp" odbywa dalsze ćwiczenia w szkoleniu załogi.

Zawisza Czarny II

Jacht został zakupiony w 1961 r. przez Związek Harcerstwa Polskiego. Jest podobny do swojego poprzednika o takiej samej nazwie, który w roku 1934 stał się własnością również ZHP. Po pierwowzorze pozostał drewniany galion, który zdobi dziób dzisiejszego "Zawiszy Czarnego".

Dzisiejszy "Zawisza Czarny II" (popularnie zwany "Zawiasem"), jest to stalowy, trzymasztowy szkuner sztaksłowy Związku Harcerstwa Polskiego. Armatorem jest Zespół Armatorski ZHP „Zawisza Czarny” w Gdyni.

„Zawisza” jest jednostką zbudowaną na bazie statku rybackiego „CIETRZEW”, zwodowanego w 1952 roku w Stoczni Północnej w Gdańsku, który wraz z całą serią statków tego typu został wycofany z eksploatacji z powodu złego stateczności po wypadku jednego z nich. Statek został przekazany dla ZHP przez Ministerstwo Żeglugi i przebudowany dla celów sportowo-szkoleniowych. W latach 1960/1961 „Zawisza Czarny” został całkowicie przebudowany: zdjęto nadbudówki, dodano stępkę balastową (poprawiło to jego złą stateczność), ustawiono trzy maszty, urządzono wnętrza mieszkalne. I tak zaczyna się historia naszego żaglowca.

Nową banderę podniesiono 15 lipca 1961, a pierwszym kapitanem został Bolesław Romanowski. Ponowna przebudowa nastąpiła w 1967 roku, gdzie został przedłużony. W 1980 roku pokładówkę zastąpiono nadbudówką, wymieniono instalację elektryczną, zainstalowano elektryczną winę kotwiczną, powiększono kambuz i chłodnię prowiantową na dziobie. Po kolejnych przeróbkach wewnątrz powstały następujące pomieszczenia mieszkalne: kubryk (24 koje), kabina 4 osobowa dla oficerów wachtowych, kabina 4 osobowa dla starszych wachty, 6 kabin dla załogi stałej i 1 kabina armatorska.

„Zawisza Czarny” żeglując od 1961 roku odwiedził wszystkie kraje nad Bałtykiem i morzem Północnym. Wielokrotnie żeglował po morzu Śródziemnym oraz wszystkich oceanach. W 1969 opłynął Islandię, w 1970 był na Wyspach Kanaryjskich, w zimie 1974/1975 bazował w Algierze, w 1975 odwiedził Narwik, w 1976 brał udział w Operacji Żagiel w Nowym

Yorku i odwiedził Montreal. W 1978 uczestniczył w XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. W 1984 roku, w czasie regat atlantyckich, żaglowiec wslawił się przeprowadzeniem akcji ratowniczej w bardzo trudnych warunkach pogodowych w rejonie Bermudów, ratując osiem osób załogi żaglowca "Marques", który zatonął tam w niespodziewanym i niezwykle gwałtownym szkwale. Po wzięciu rozbitków na pokład "Zawisza" pozostał nadal w rejonie wypadku, poszukując ofiar, pomimo wysokiego stanu morza i bardzo silnego wiatru. Na Bermudach żaglowiec i jego załogę witano jak bohaterów. W 1986 i 1987 brał udział w Operacji Żagiel na Morzu Północnym. W latach 1989/1990 opłynął świat dookoła i między innymi brał udział w XIII Światowym Festiwalu Młodzieży w Phenianie. W 1991 uczestniczył w Operacji Żagiel na Morzu Północnym. W 1992 brał udział w regatach „Columbus-92” organizowanych w ramach 500-nej rocznicy odkrycia Ameryki Północnej. W 1994 uczestniczył w zlocie żaglowców na Wielkich Jeziorach Amerykańskich. W 1996 roku „Zawisza Czarny II” wyruszył z Gdyni na wieloetapową i najdłuższą wyprawę, trwającą trzy i pół roku. W tym okresie opłynął on dookoła Ameryki Południową. Żaglowiec reprezentował polskie harcerstwo podczas Światowego Zlotu Skautów w Valparaiso (w Chile). Okrażył dwukrotnie groźny przylądek Horn oraz dotarł do polskiej stacji naukowej PAN im. H. Arctowskiego na Wyspie Króla Jerzego (na Antarktydzie). Za ten rejs żaglowiec otrzymał Wielką Honorową Nagrodę „Rejsu Roku”. Po powrocie do Europy szkuner żeglował jeszcze po Morzu Północnym, Morzu Śródziemnym i Morzu Czarnym. Jego ważną misją był Rejs Pokoju, odbyty na Morzu Północnym, a zorganizowany przy współudziale Światowego Biura Skautów, UNESCO i Unii Europejskiej. Uczestniczyli w nim młodzi ludzie z dwudziestu czterech krajów, w ta zwaśnionych, jak z państw arabskich i Izraela. Celem rejsu było kształtowanie u nich postaw tolerancji i gotowości do dialogu. Drugą znaczącą misję szkunera stanowił rejs z Pireusu w Grecji do Chersonia na Ukrainie, w którym zmarł kapitan pierwszego „Zawiszy Czarnego”. Na jego pokładzie przewieziono dzwon „Generał Mariusz Zaruski”, ufundowany przez Morski Krąg Instruktorski ZHP z Rzeszowa dla kościoła polskiego w Chersoniu. Do Gdyni żaglowiec powrócił w grudniu 1999 roku. Za rufą szkunera pozostało 87 500 mil morskich, przebyty ciągu 1288 dni wyprawy oraz 29 państw i 551 odwiedzonych portów. W podróży, podzielonej na 71 etapów, brało udział w sumie 2522 żeglarzy, a żaglowce dowodziło kolejno 11 kapitanów.

W swych rejsach "Zawisza", dokładnie tak jak jego poprzednik, realizuje cele statutowego harcerstwa. Należały do nich np. w 1999 r. Rejsy Pokoju z międzynarodową załogą, z młodzieżą państw ogarniętych konfliktami zbrojnymi na Bliskim Wschodzie.

W 2000 r. statek przeszedł gruntowny remont z m.in. całkowitą przebudową i modernizacją pomieszczeń. Od tego czasu żegluje po Morzu Bałtyckim i po Morzu Północnym, przez cały rok.

Na podstawie decyzji Naczelnika i Skarbnika Związku Harcerstwa Polskiego z dnia 16 lipca 2003 roku wyodrębniono Zespół Armatorski ZHP "Zawisza Czarny". Zadaniem Zespołu jest eksploatacja żaglowca "Zawisza Czarny". Zespół Armatorski podlega bezpośrednio Głównej Kwaterze ZHP. Pełnomocnikiem ds. "Zawiszy Czarnego" został hm. Ryszard Wabik. Siedziba

biura armatorskiego mieści się w Centrum Wychowania Morskiego ZHP, Aleja Zjednoczenia 7, 81-345 Gdynia. Zdjęcia i informacje o statku można znaleźć na stronie www.zawiszaczarny.pl lub dzwoniąc 58/6209111 600859814.

Bolesław Romanowski (1910- 1968) - komandor- dowódca łodzi podwodnych oraz ORP "Błyskawica. Po skończeniu Szkoły Podchorążych przyjechał do Gdyni, gdzie pełnił służbę na okrętach podwodnych. W 1935 r. został oficerem nawigacyjnym na ORP " Żbik", następnym oficerem broni podwodnej na " Wilku".

Na okręcie tym odbył kampanię wrześniową, a po przedarciu się do Wielkiej Brytanii, pełnił na nim służbę, jako zastępca dowódcy. Brał udział w rejsach patrolowych oraz zabezpieczał alianckie konwoje do Murmańska. Szczególnie zasłynął wprowadzeniem nowatorskiej metody atakowania małych zanurzających się statków i barek desantowych torpedami nastawionymi na przebieg, po powierzchni wody. Metodę tę Brytyjska Admiralicja zaleciła wszystkim dowódcą okrętów podwodnych. Do kraju powrócił w 1947 roku jako dowódca niszczyciela ORP "Błyskawica"- awansowano go wówczas na komandora-porucznika i mianowano szefem Dywizji Okrętów Podwodnych. W roku 1950 został nagle przeniesiony do rezerwy, kilka dni później aresztowany. Miał jednak większe szczęście niż wielu jego kolegów, gdyż po 10- tygodniowym śledztwie zwolniono go z więzienia. Rozpoczął pracę w Państwowej Centrali Drzewnej "Paged" w Gdyni. Relegowano go z Wybrzeża, zatrudnił się, więc w Biurze Zbytu Drewna w Poznaniu. W 1957 lat ponownie powołany został do służby czynnej i mianowanym szefem Oddziału Sztabu MW. Następnie pracował, jako zastępca komendanta Wyższej Szkoły

Marynarki Wojennej w Gdyni. Od 1961 roku dowodził szkolnym jachtem ZHP " Zawisza Czarny ". Zmarł w Gdyni, Pochowany został na cmentarzu witomińskim. Jego imieniem nazwano nową ulicę w roku 1983.

Na Morzu Śródziemnym (a także na Egipskim i Adriatyckim) wiele sukcesów odniosły bliźniacze okręty podwodne ORP "Dzik" i ORP "Sokół". Zwalczały one statki transportowe i okręty wojenne Włoch oraz Niemiec. Zyskały wśród Anglików miano "Strasznych bliźniaków" ("Terrible Twins"). W trakcie działań dowódca ORP "Dzik" kpt. Bolesław Romanowski zastosował nową metodę atakowania okrętów desantowych przy pomocy torped ustawionych na przebieg na powierzchni morza. Metodę tę przejęły i stosowały także okręty brytyjskie.